Dzisiejszy numer zawiera 4 strony | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać ponownego dostarczenia gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstszem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 9 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Gertrudy
Wtorek Cyryla b.
Sroda Józ. O. NMP.

Dziś wschód słońca	6,20	zachód	6, 0
Jutro „ „	6,18	„	6, 2
Pojut. „ „	6,1[illegible]	„	6, 3

Nr. 32 | Wąbrzeźno, wtorek 18 marca 1930 r. | Rok X

Nieprzyjęta dymisja

Prezydent Rzeczypospolitej wstrzymał dymisję

Dzisiejszy dzień rozstrzygnie sytuację

WARSZAWA. Rząd prof. Bartla podał się do dymisji z powodu wyrażenia przez Sejm votum nieufności dla Ministra Prystora. Z powodu przesilenia gabinetowego rokowania polsko-niemieckie zostały przerwane.

WARSZAWA, 17. 3. Dzień przedwczorajszy upłynął w oczekiwaniu wiadomości z Prezydjum Rady Ministrów i z Zamku.

Pierwsza wiadomość pojawiła się o godzinie 11,30: „P. premjer Bartel udał się na Zamek, aby wręczyć p. Prezydentowi Mościckiemu prośbę o dymisję gabinetu".

O godz. 12,30 z Prezydjum Rady Ministrów podano drugą wiadomość również lakoniczną i mało mówiącą iż prof. Bartel był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej. Konferencja p. Prezydenta z p. premjerem trwała pół godziny. — „Wynik jej nieznany".

Komunikat ten wywołał zdziwienie i niepokój; według bowiem dotychczasowych zwyczajów ogłaszano natychmiast, że dymisja została przyjęta i komu zostało powierzone dalsze kierownictwo gabinetu.

Do późnych godzin wieczornych nie było nic wiadomo. Ministrowie urzędowali normalnie, w Sejmie zaś panowały pustki.

Dopiero przed godziną 9 wieczorem rozesłany został komunikat, podający bardziej szczegółowo przebieg rozmów na Zamku. W komunikacie powiedziano: P. Prezydent wyraził zdziwienie, iż Sejm wywołał przesilenie przed uchwaleniem budżetu. Natomiast co do przyjęcia dymisji p. Prezydent się nie wypowiedział, zastrzegając sobie kilka dni do namysłu. Po południu przybył na Zamek Marszałek Piłsudski, z którym p. Prezydent omawiał wytworzoną sytuację.

O godzinie 9 wieczorem udał się p. premjer Bartel do Belwederu na konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że do końca sesji budżetowej t. j. do 31 marca r. b. żadne zmiany w sytuacji nie nastąpią i rząd pełnić będzie spokojnie swoje obowiązki. Uformowanie nowego rządu nastąpi zapewne po pierwszym kwietnia.

Nowy rząd niewątpliwie zaostrzy swój kurs wobec Sejmu.

Rozejm celny czy „Klauzala Belgijska"?

Nastrój na międzynarodowej konferencji celnej w Genewie dotychczas jest niepewny. W każdym bądź razie można powiedzieć, że aczkolwiek ani jedno państwo biorące udział w tej konferencji, nie powiedziało wyraźnie „nie", — to jednak projekt rozejmu celnego, zaproponawny przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów przestał być tematem narad.

Dyskusja ogólna na pierwszych plenarnych posiedzeniach nie odzwierciadliła w pełni istotnych nastrojów poszczególnych państw wobec projektu rozejmu celnego. Atmosfera Genewy, gdzie niezawsze wypada lub niezawsze można powiedzieć „nie" bez poparcia swej tezy jakimś innym projektem nie sprzyja wyraźnej szczerości. Tem się tłomaczy, że podczas ogólnej dyskusji żadne państwo nie wystąpiło ze zdecydowaną opozycją. Jedynie tylko delegat Włoch w ostrych słowach skrytykował ideologję rozejmu, ale i on nie postawił również żadnej kontrpropozycji. Komisje i podkomisje zebrały się więc do rozważania szczegółowego projektu o rozejmie celnym, ale mimo osiągniętych pozornie rezultatów odczuwało się, że nad samym projektem wiszą w dalszym ciągu groźne chmury. Chmury te były o tyle niebezpieczniejsze, że ukrywały one właściwe, a niewypowiedziane intencje państw a przedewszystkiem Francji, która — jak się zdawało — będzie stanowczo przeciwna rozejmowi celnemu, lecz która wskutek swych przesileń gabinetowych nie mogła wypowiedzieć się na terenie genewskim dotychczas wogóle.

Przybycie więc na posiedzenie jednej z komisyj konferencji i zabranie głosu przez delegata Francji p. Serruys,a, wzbudziło powszechne zainteresowanie, spodziewano się bowiem stanowczego wypowiedzenia się Francji, a tem samem rozstrzygnięcia losów konferencji.

Delegat Francji rzeczywiście wypowiedział się przeciw rozejmowi w ujęciu Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, ale jednocześnie podał do wiadomości ogólne dane co do planu, jaki Francja wysuwa w stosunku do całej konferencji i z którym chciałaby w odpowiedniej chwili wystąpić.

Plan ten przekreśla dwa pierwsze zasadnicze paragrafy projektu rozejmu celnego, mówiące o ustaleniu na pewien przeciąg czasu ceł autonomicznych i konwencyjnych przywozowych oraz wywozowych u wszystkich sygnatarjuszy konwencji.

Oba te paragrafy zakazywały na okres trwania rozejmu celnego wprowadzania nowych i podwyższania istniejących już ceł. Przewidywano jednak wyjątki, a więc w wypadkach wyjątkowych t. zw. klauzulę katastrofalną, zezwalającą pod pewnemi warunkami na podwyższenie ceł w wypadku istotnie groźnego położenia pewnej gałęzi produkcji w danym kraju lub krajach, oraz możliwość zgłaszania przez poszczególne państwa wyjątków od ogólnej zasady niepodnoszenia ceł w okresie rozejmu. Francja pragnie natomiast kwestję stabilizacji ceł ująć na podstawie art. 5 traktatu handlowego francusko-belgijskiego, zawartego między temi państwami dnia 25 lutego 1928 roku. Artykuł ten brzmi:

„Wysokie układające się strony, zawarłszy niniejszy traktat na podstawie stosowanych przez siebie taryf celnych i zakomunikowawszy sobie te zmiany, jakie zamierzają w nich wprowadzić zgadzają się, iż gdyby jedna ze stron nałożyła w przyszłości podwyżki celne, przewyższające taryfy stosowane lub projekty taryf, zakomunikowane w chwili podpisywania niniejszego układu, na produkt lub ogół produktów, co do których druga strona uznałaby, że interesują one specjalnie jej wywóz, — to owa druga strona mogłaby zażądać natychmiastowego rozpoczęcia rokowań i w wypadku niedoprowadzenia ich do skutku w przeciągu 45 dni od dnia w którym ich zażądano, wypowiedzieć niniejszy układ, któryby przestał obowiązywać w miesiąc później".

Ten artykuł Francja proponuje rozszerzyć na układ wielostronny i zastąpić nim dwa pierwsze więc bezwzględnej stabilizacji ceł proponuje „klauzulę belgijską", która ogranicza tylko ale dość silnie autonomje celne państw. W razie przyjęcia tej klauzuli — Francja odrzuca wszelkie wyjątki, przewidywane przez projekt rozejmu celnego.

Ostatnie posiedzenie plenarne konferencji przyniosło znów pewną zmianę sytuacji. Delegat Francji min. handlu p. Flandin, przemawiając w imieniu delegacyi francuskiej, belgijskiej i niemieckiej wypowiedział się za przedłużeniem obecnych traktatów handlowych o rok. Zmiana stawek celnych lub wprowadzenie nowych ceł byłoby możliwe tylko na podstawie wzajemnego porozumienia stron, — w razie braku porozumienia zaś, pokrzywdzona strona mogłaby się zrzec traktatu lub udziału w międzynarodowym układzie. Francja wyłącza z tegu oukładu produkty rolne. Dalej min. Flandin wysunął przyjęcie wspólnej nomenklatury celnej, międzynarodowe ustalenie kryterjum wartości towarów dla obliczeń stawek celnych „ad valorem", usunięcie dumpingu i protekcyjonizmu administracyjnego, oraz przestudjowanie zagadnienia między narodowego zbiorowego traktatu handlowego. Wypowiedział się dalej za zniesieniem restrykcyj weterynaryjnych i zaproponował utworzenie stałego trybunału rozjemczego w sprawach gospodarczych

Jaki los spotka te projekty francuskie, które daleko i niemal zasadniczo odbiegają od projektu rozejmu celnego opracowanego przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów, — nie można dziś jeszcze przewidzieć. W każdym razie mają one więcej szans przejścia w takiej lub innej formie, niż projekt rozejmu celnego.

Należy stwierdzić jeszcze, że projekty te bliższe są stanowisku polskiemu. Polska nie mogłaby się zgodzić na samo tylko ustabilizowanie stawek celnych, ale domagać musiałaby się zafiksowania całości wzajemnych traktatów handlowych, przyczem cła fiskalne i wywozowe musiałyby być wyjęte z pod rozejmu celnego, musiałaby być wprowadzona klauzula anty-dumpingowa, oraz umożliwione Polsce wprowadzenie nowej taryfy celnej, który to warunek jest dla nas podstawowy.

Minister Kwiatkowski w przemówieniu swem na pierwszem plenarnem posiedzeniu konferencji podkreślił, że usunięcie kryzysu w Europie nie zależy jedynie od zagadnień celnych, ale i od szeregu innych czynników. Obecnie obrady konferencji wkroczyły na tę linję omówienia i chęci unieszkodliwienia i tych środków, za pomocą których państwa mogą ograniczać w dalszym ciągu międzynarodową wymianę handlową. Dla Polski wytwarza to o wiele wygodniejszą sytuację.

Zet.

Głosy naszych Czytelników.

W IMIĘ MIŁOŚCI...

Jedna z naszych Czytelniczek prosi nas o umieszczenie poniższego artykułu.

„Bóg i Ojczyzna" takie hasło ma pewne „piśmidełko" w naszem mieście, a czytając je zawsze zostaje jakaś gorycz w sercu, jakiś niesmak i żal, że w Imię Boga dobrego, w imię miłości dla Ojczyzny, taki jad nienawiści rozsiewa wśród nas, czyniąc tyle krzywdy dla Ojczyzny. Bo czyż nie dzieje się krajowi krzywda, gdy jego narodowi powoli **wsącza się tylko czarny pesymizm, tylko złe strony się wywleka, tylko czyha się na brudy by w nich się rozkoszować?** Jednego promyka jaśniejszego, jednej nadziei na lepsze, a przecież każdy medal ma dwie strony, więc czemu w naszej Ojczyźnie tylko tak źle? Obcy nam człowiek Dewey powiedział **„w Polsce nie jest źle"**, a my Jej dzieci nie widzimy, że kryzys gospodarczy przechodzi każde państwo, Anglja, Niemcy, Francja, a nawet tak potężna finansowo Ameryka. **A tam nie przechodzili stupiędziesięcio letniej niewoli, tam mieli warsztaty pracy gotowe**, a my, **krok po kroku, kropla po kropelce**, zdobyliśmy w ciągu 10 lat tyle, **żeśmy uznani za Naród godny własnej Ojczyzny.** Sąsiad na Zachodzie, i na wschodzie stara się nas zgnieść, bo widzi, że z roku na rok obrastamy w pierze, ale tego „piśmidełko" nie widzi i jako wstępny artykuł w nr. 27. tytułuje **„Bandytyzm w obozie sanacyjnym"**

„Cztery lata rządów pomajowych są dla całego narodu, wielką szkołą w odróżnianiu, prawdy od nieprawdy, uczciwości od nieuczciwości, sprawiedliwości od bezprawia".

A czemuż to „Piśmidełko" nie skorzystało z tej szkoły, przecież ta szkoła dla całego Narodu? Czemu ono zobaczyło tylko „bezprawie" „bandytyzm" i „barbarzyństwo". Co za czarna karta, dla nas, dla Polaków? Bo przecież to nasze Państwo! nasz rząd! a w niem tylko sami „bandyci" więc naprawdę niema u nas uczciwych ludzi w rządzie? A z jaką rozkoszą przypomina czytelnikom w innym artykule „Pruska Komisja Kolonizacyjna inaczej parcelowała, — a swoim kosztem utrzymywała instruktorów dla osadników". Dużo rzeczy było inaczej za pruskich czasów, a czy my zawsze powinniśmy brać z nich przykład? Czy to niewszystko jedno kto pomoże osadnikowi? Urząd Ziemski P. T. R. czy powiat? Przecież ci osadnicy, to są w naszym powiecie i naszym jest obowiązkiem, w pierwszym rzędzie dopomóc osadnikowi.

„Piśmidełko" szumnie głosi **„w jedności siła"**. A gdzie ta jedność? w szerzeniu nienawiści? w nazywaniu Polaków z innych byłych zaborów „przybyszami"? Czemu on przybysz? **przecież nasze Pomorze jest polskie!** A Kongresówka, Galicja, Kresy Wschodnie były i są polskie! Czy tylko człowiek urodzony na Pomorzu ma prawo do Polaka? a jeżeli nie, to ten co się urodził w Galicji, Królestwie, czy w Wielkopolsce, też jest Polakiem, a tem samem nie przybyszem na Pomorzu a naszym bratem! **Bo Polska to nasza matka — i wszystkie dzieci jednakowo kocha!**

Trzeba wierzyć w proroctwa naszych wieszczów, które się spełnia, że „Polska będzie rozumna, wielka i potężna" Myśmy się doczekali Polski niepodległej a nasze dzieci, doczekają się rozumnej, wielkiej i potężnej. A tymczasem powiedzmy sobie, że „wolno psu na Pana Boga szczekać, to wolno takiemu „piśmidełku" wszystko bezcześcić, tembardziej, że mu nikt za to nawet ogona nie urwie.

POLKA

Protestacyjne zebranie Rzemieślników.

Zebranie **protestacyjne Rzemieślników**, które odbyło się ubiegłej środy wieczorem w salce hotelu pod Białym Orłem **zgromadziło rzemieślników nietylko z Wąbrzeźna, ale nawet z powiatu.**

Przy wypełnionej po brzegi rzemieślnikami salce, zebranie zagaił prezes Tow. Rzemieślników Samodzielnych **p. Bolesław Szczuka**, który powitał przybyłych na zebranie: **Prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego, Syndyka Izby p. Biszoffa, oraz przedstawicieli prasy**, zaznaczając równocześnie, że na zebraniu

wykluczona jest polityka

a natomiast omawiane będą bolączki rzemiosła.

Następnie przedstawił się zebranym Prezydent Izby Rzemieślniczej **p. Jakubowski z Grudziądza** poczem dłuższe przemówienie wygłosił Syndyk Izby p. **Biszoff.**

Pan Syndyk Biszoff szeroko omawiał sprawy gospodarcze, oraz położenie rzemiosła, a również treściwie omawiał **prace Izby Rzemieślniczej ku polepszeniu stanu rzemiosła.**

Po referacie p. Syndyka przewodniczący zebrania p. Szczuka dodał, że rzeczywiście rzemiosło znajduje się w krytycznem położeniu i dlatego, by stan gospodarczy rzemiosła i przemysłu polepszył się, odczytał rezolucję, **domagającą się obniżenia podatku obrotowego do 1% oraz rezolucję domagającą się powoływania w większej ilości (do 50%) rzemieślników do komisyj szacunkowych.**

Rezolucje te które uchwalono jednogłośnie wysłano do Izby Rzemieślniczej, Izby Skarbowej, Urzędu Skarbowego i Związku Towarzystw Rzemieślniczych w następującem brzmieniu:

Rzemieślnicy Samodzielni i Przemysłowcy z Wąbrzeźna i okolicy zebrani na zebraniu uchwalają jednogłośnie:

Wobec zajętego stanowiska Ministerstwa Skarbu w sprawie podatku przemysłowego a przedewszystkiem podatku obrotowego, zakładamy na ręce WPana Premjera energiczny protest, albowiem stanowisko Ministra Skarbu co do podatku obrotowego godzi w podstawy egzystencji dziesiątek tysięcy warsztatów pracy, oraz licznych rzesz bytu rzemieślników i przemysłu.

Domagamy się obniżenia stawek od podatku obrotowego do 1% i z tego powodu apelujemy do WPana Premjera, by zechciał stanąć w obronie interesowanych, nie dopuszczając do uchwały prowadzącej do ruiny płatników.

RZEMIEŚLNICY SAMODZIELNI — WĄBRZEŹNO.

Zebrani Samodzielni Rzemieślnicy i Przemysłowcy z Wąbrzeźna i okolicy na zebraniu protestacyjnem zwracają się do Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu, by przy nowych wyborach do Komisyj podatkowych uwzględniano przedstawicieli rzemiosła i przemysłu, przynajmniej do 50%. Brak ten daje się odczuwać na niekonkretnem oszacowaniu rzemiosła i przemysłu przez przedstawicieli Korporacyj Kupieckich.

Wobec tego domagamy się w imię żywotnych interesów rzemiosła i przemysłu by Pomorska Izba Skarbowa Pouczyła Urzędy Skarbowe i skłoniła je do przyjęcia naszych postulatów.

RZEMIEŚLNICY SAMODZIELNI — WĄBRZEŹNO.

Prócz powyższych rezolucyj uchwalono jeszcze jedną a mianowicie w sprawie pożyczki dla rzemiosła. Pożyczka ta jak wiadomo,

dla całego rzemiosła w powiecie wąbrzeskim wynosi tylko 20.000 zł. co jest stanowczo zamało

Powzięto więc uchwałę wysłania rezolucji do Pana Wojewody Pomorskiego i Pana Starosty naszego powiatu, jako przewodniczącego Rady Nadzorczej Powiatowej Kasy Oszczędności, by sumę pożyczki dla rzemiosła podwyższono przynajmniej do 100.000 złotych.

Dalszy przebieg zebrania mógł przybrać cechy polityczne albowiem głos zabierali rzemieślnicy i nie rzemieślnicy rozmaitych zapatrywań i przekonań. Dzięki jednakowoż przewodniczącemu

zebranie odbyło się w zupełnym spokoju.

W dyskusji zabrał głos redaktor p. Kanarawski z Torunia, który

w tonie wiecowym starał się przedstawić a właściwie przedstawił to, co opowiedział p. Syndyk Biszoff.

Jak zwykle, p. Kanarawski dodał mnóstwo komentarzy i to

w najciemniejszych barwach.

W przemówieniu swojem p. Kanarowski posunął się tak daleko, powiadając ze

rząd doprowadza do strajków i demonstracyj na ulicach i nic nie może dać, bo nie jest w stanie.

Oczywiście p. K. zapomniał o przysłowiu „z pustego i Salomon nie naleje — a rząd, zaś, to co może to daje — nie „rząd doprowadza do strajków" gdyż

posunięcie rządowe ku polepszeniu bytu każdego są znane wszystkim.

Pozatem p. K. porównał rzemiosło pomorskie z rzemiosłem z b. kongresówki, które, według mówcy jest w fatalnem położeniu, albowiem tam

„rzemieślnik bierze do kieszeni 4 metry drutu, kilka gwoździ i młotek i uprawia swoje „rzemiosło"

Ogromna szkoda, że p. Kanarowski nie

pozostał w Lubelszczyźnie i tam tych biednych rzemieślników nie pouczał,

boć przecie należy w pierwszym rzędzie pouczać i przychodzić w potrzebie tym najwięcej potrzebującym a zwłaszcza swoich ziomków.

Rzemiosło pomorskie

obejdzie się bez „opiekunów", mówców wiecowych podszywających się pod miano pomorzaków,

gdy tymczasem tam, skąd przyszli rzemiosło w najgorszym jest stanie.

Rzemiosło pomorskie — bez owijania w bawełnę — wie doskonale, że jego

stan gospodarczy jest ciężki i dlatego słusznie domaga się pewnych ulg, ale nieda wciągnąć się do polityki,

o co pewnym jednostkom chodzi.

P. Kanarowski krytykował również Pomorską Izbę Rzemieślniczą i jej syndyka p. Biszoffa. Widocznem jest, że p K. chce, by Izba Rzemieślnicza i p. Syndyk Biszoff byli wiel kimi zwolennikami.... endecji! Jaka szkoda, że p. Syndyk nie jest endekiem; dlatego też krytykuje się jego działalność i jak wyraził się w czasie dyskusji jeden z tutejszych przemysłowców, by p. Syndyk podał się do.. dymisji! Śmieszne to coprawda życzenie ale daje nam obraz

swego rodzaju depresji, gdy nie należysz do nas — „won z tego miejsca"!

Tak spraw traktować nie można — ogół rzemieślników **to nie partja polityczna, a rzemieślnicy nie są partji tej leaderami!**

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

42) —o— (Ciąg dalszy).

— A cóż? proszę jaśnie pana — niczego — odparł dosyć wesoło Maciek. — Już to prawda, służba ciężka — ale... z nią połatawszy...

Jak mnie tu wójt przywiózł — mówił żołnierz dalej — tak zaraz w komisyi pan jenerał zobaczywszy, że miarę przechodzę, zawołał: — Do czwartego liniowego, będzie frontowo - skrzydłowy... tylko go wyuczyć na posyłki.

Jak mnie potem zaraz wzieni do koszar Sapieżeńskich, a zaczeni strzydz, a golić, a myć, a pucować — zdało mi się, że ledwie z duszą wejdę. Potem mnie staremu „diadi" dali dopiero, coby mi chwigurę zrobił—to były termedye... a! Jezu najmilejszy... Jak mnie zaczeni powijać, cisnąć, piersi mi szmatami wypychać, halsztuk zapinać, że aż ślepia na wierzch lazły... a potem uczyć chodzić, coby naprzód człek stąpał na piętę, potem na jednej nodze na plecach stać nachylonem'. myślałem, że nigdy nie potrafię — a no — przy pomocy Bożej...

Już proszę jaśnie pana, nie było gorszego nic potem, jak to zwijanie płaszcza... a ściskanie go rzemykami o półtora cala od końców. Bo, uchowaj Boże, zamiast półtora cala, człek ćwierć cala chybił... a tyle świata widział!

Major się uśmiechnął.

— A druga bieda z kutasem na kaszkiecie, żeby i ten pół cala miary nie chybnąwszy dyndał.

— A byłżeś już kiedy u w. księcia? — spytał Rucki.

— Otóż com się, proszę jaśnie pana, chciał pochwalić, bo to mi się udało jak nie można lepiej. We dwa tygodnie, już komenderowali mnie na posyłki... A co mnie przódy naszturgali, naciągali, napowtarzali, abym się nie zmylił! Kiedym stanął wyprostowawszy się jak struna, łydki mi, proszę jaśnie pana, drżały ze strachu, głosu niemal zabrakło. No — alem się przez omyłki zameldował.

Wielki książę, który mnie pierwszy raz w oczy widział — nuż oglądać, a potem jak wrzaśnie na naszego pułkownika, na Bogusławskiego: — Co to za żołnierz? — Ten odpowiada: — Rekrut i dwa tygodnie temu wzięty... — A! Jezu miłosierny, jak mnie wzion książę z wielkiej radości drapać, szczypać, a potem pułkownika całować, jak począł obracać a kazał masierować a kręcić się... myślałem, że tchu nie stanie.

I tak się udało, że jeszcze, proszę jaśnie pana, dostałem kawy filiżankę i pięć dukatów.

Ludzie powiadają — że to księciu się podobało, z przeproszeniem pana majora, że uda i piersi mam doskonałe.

Prychnął stary Rucki ze śmiechu i westchnął.

Maciek, któremu się gęba rozwiązała, a rad był się popisać, ile korzystał ze służby i na jakiego wyszedł rycerza... zaraz począł mówić dalej:

I tak się udało, że jeszcze, proszę jaśnie pana, to tam nic... a no, żeby pan zobaczył, co z kirysyerami za komedye się stroją. Przed każdą paradą, naprzód buty kirysyerskie, na drągach powieszane szóstkami paradują z Szulca do kaplicy saskiej, prześcieradłami pookrywane, jakby w procesyi. Każdą szóstkę niesie dwu niefrontowych. Za nimi, z przeprzeniem jaśnie pana, skórzane spodnie, mocno wykredowane, jeszcze wilgotne, a za niemi kilka worów otrębi pszennych, też na drągach, ale bez prześcieradeł.

Tu dalej dopiero szwadron kirysyerów, niemal tak, jak ich Pan Bóg stworzył, bo idą się ubierać.

Od czwartej godziny rano, w kaplicy dawnej poczyna się odziewanie, a najgorzej z temi skórzanemi... w które trzeba wbijać żołnierza i wypychać otrębami, aby na nim było, jak ulano. Póki się to skończy niejeden mało nie omdleje. Dopieroż kaski na głowę i żeby się kutas dyndał, jak należy.

W drugim końcu saskiego dziedzińca taka sama historya, proszę jaśnie pana, z końmi, gdzie im kopyta szuwaksują. Dopiero konie prowadzą przed kaplicę... ale żołnierz nie siadłby sam, więc dwu niefrontowych sadza go na konia — i trzymaj się — jak który spadnie, nie ma się schylać po co!

Śmiał się major — przypominając trochę innych napoleońskich żołnierzy...

— No, więc ci dobrze? rad jesteś?

Maciek westchnął.

— Bodaj tak — mruknął — a no, co robić... człek sobie radę daje, jako może... Ale musztry, proszę jaśnie pana, tom się nauczył tak, że na skrzydle... przy zawrocie i fechtunku karabinem — na jote nie chybię... Tornistr u mnie zawsze wygląda pełny... — tu się roześmiał — bo go pałykami się rozpina!

— Ale bywa różnie.

Westchnął Maciek.

— Raz tom się okrutnego nabrał strachu...

— Jakże to tam było? — spytał major.

— Z przyczyny tego rubla, co go nam po rewii dali — rzekł Maciek. — Więc z drugimi poszło się trochę zakropić... no — i co prawda — jakoś może nadto się wypiło. Kiedy wracam — ehe! słyszę turkot... A tu człek w piekle pozna, kiedy w. książę jedzie, bo to inaczej turkocze niż wszystkie bryczki i powozy... Paraduję z drągu, gdzie się skryć... ani mysiej dziury, a tu książę tuż, tuż... i słyszę: — Stoj..

Dyskusja była bardzo obszerna, w czasie której poruszano różne sprawy jak egzaminacji uczniów, szkół dokształcających, podatku obrotowego i t. d.

W końcu uchwalono poprzeć wysiłek Związku Samodzielnych Rzemieślników na Pomorzu w kierunku zjednoczenia rzemiosła polskiego ziem zachodnich.

Po krótkiej jeszcze dyskusji, przewodniczący, dziękując wszystkim za przybycie, solwował zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu!"

Co do zaproszenia p. K. na zebranie przez rzemieślników, to wiemy, że p. K. **sam wpraszał się telefonicznie.** Pisać o tem chwilowo nie będziemy, ale znajdzie się jeszcze odpowiednia chwila.

Prasa na zebraniu była reprezentowana dość licznie, albowiem prócz przedstawicieli pism miejscowych, przybyli przedstawiciele prasy z Torunia. (x)

Protestacyjne zamknięcie składów

Wczoraj w południe, w sali p. Szymańskiego **odbyło się wielkie zebranie wszystkich płatników podatku obrotowego.**

Zebraniu przewodniczył prezes Korporacji Samodzielnych Kupców p. Jezierski. Po referacie objaśniających stan rzeczy, uchwalono. jednogłośnie wszystkie składy, warsztaty i zakłady zamknąć dziś w poniedziałek od godziny 4-tej po południu

Wieczorem mają być bez oświetlenia wszystkie zakłady i składy a przedewszystkiem nie będą oświetlane okna wystawowe.

Następnie uchwalono odpowiednią rezolucję, którą wysyła się do władz. Zatem w artykuły spożywcze należy zaopatrzyć się dziś, przed 4-tą.

Z DNIA

MARZEC — FIGLARZEC.

Mieliśmy już piękne dnie — słońce grzało, skowronki w powietrzu śpiewały, nawet motyle, chrabąszcze i bociany się pojawiły, gdy tymczasem spadł śnieg pokrywając pola, domy i lasy bielusieńkiem płatem...

Ale był to ostatni śnieg tej zimy. Fala ciepła nadchodzi a z tem wiosna astronomiczna.

Nie nadarmo mówi się „marzec - figlarzec". (o)

KARYGODNY CZYN.

Jan Elgert z Myśliwca, zapalił w dniu 14 bm. w godzinach południowych chwasty na łące **bez uprzedniego zawiadomienia o tem władzy.**

W mniemaniu, że wybuchł pożar zaalarmowano Straż Pożarną, która wyjechała natychmiast na miejsce, jednakże powróciła zaraz z powrotem.

Nie znający się na przepisach p. Jan Elgert karany będzie za

wyprowadzenie władzy i ogółu w błąd.

Przy tej okazji podajemy paragraf rozporządzenia o policji polnej i leśnej z 1 kwietnia 1880 r. (Zbiór ustaw pr. str 230) paragraf 32 tej ustawy mówi wyraźnie:

„Grzywnie do stopiędziesięciu złotych albo karze aresztu ulega, kto poza przypadkami, przewidzianemi w par. 308 ustawy karnej zapala własne torfowiska, wrzos lub kępiny pod gołem niebem bez uprzedniego doniesienia o tem miejscowej władzy polciyjnej lub miejscowej zwierzchności, albo też nie zachowuje środków ostrożności, nakazanych przez policję w razie takiego zapalenia".

Wszystkim więc rolnikom podajemy paragraf ten do wiadomości, by we własnym interesie ściśle się do niego zastosowali.

DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Jak już donosiliśmy, uroczystość ku czci Imienin Pierwszego Marszałka Polski i Ministra Spraw Wojskowych

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

odbędzie się w dniu 19 bm. (jutro w środę) uroczyście lecz skromnie. Rano o godz. 9-tej na intencję kochanego wszędzie Solenizanta odbędzie się w kościele parafjalnym

solenne nabożeństwo

ze współudziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli szkolnictwa, delegacji korporacyj, towarzystw, organizacyj i przedst. P. W. i W. F. ze sztandarami oraz szkół.

Przed południem po nabożeństwie kościelnem, w poszczególnych szkołach odbędą się akademje urządzone przez dzieci szkolne. Dzień 19 marca wolny będzie od nauki szkolnej.

Wieczorem tego dnia o 8-mej odbędzie się w auli gimnazjalnej **akademja na której program złożą się deklamacje, występ Towarzystwa Śpiewu „Lutnia" przemówienie p. prof. Brzostowicza, oraz występ orkiestry z restsauracji „Zacisze".**

Niezależnie od tej uroczystości podobna odbędzie się

W CZYSTOCHLEBIU

w sali p. Marasińskiego zorganizowana przez Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej, z równoczesnym obchodem 3-ch letniej rocznicy założenia Straży.

W programie znajdują się: 1 część

ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Program tej części obfituje w deklamacje i występy orkiestry Strażackiej referat

„o Marszałku i Jego czynach"

Druga część uroczystości poświęcona jest 3-ch letniej rocznicy założenia Straży.

Udekorowani zostaną najdzielniejsi strażacy oraz nastąpi uroczysty awans niektórych członków.

Będzie też przemówienie na temat 3-letniej działalności Straży.

Wspólna kawa zakończy te podniosłe uroczystości.

Obywatelstwo miasta i okolicy prosimy **o flagowanie swych domów w dniu 19 bm. chorągwiami o barwach narodowych, by dać dowód że czcimy i kochamy naszego Wodza JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO i także w ten sposób okazać Mu wdzięczność naszą.** (Or.)

KOWALEWO.

Staraniem p. burmistrza Kuechlera odbyło się w sobotę, dnia 15 marca 1930 r. zebranie Zarządów towarzystw, celem omówienia i ustalenia programu obchodu imienin I-go Marszałka p. Józefa Piłsudskiego.

W obecności 14 pań i panów zagaił powyższe zebranie p. burmistrz Kuechler, podając cel zebrania i prosił o ustalenie programu, który też ustalono jak następuje:

W dniu 19 marca rb. o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo. W nabożeństwie biorą udział wszystkie towarzystwa ze sztandarami.

Wieczorem o godz. 9-tej uroczysta akademja na sali p. Zielkowej: 1. Zagajenie przez p. burmistrza, 2. Śpiew żeńskiej Szkoły Rolniczej „Idą legjony" 3. Odczyt p. burmistrza 4. Deklamacja Szkoły Rolniczej Żeńskiej „Do komendanta" 5. Śpiew szkoły Powszechnej 6. Deklamacja „Młodzieży Żeńskiej. 7. Śpiew szkoły Rolniczej żeńskiej „Nie stąpał w życiu swym po kwiatach". 8. Deklamacja szkoły Powszechnej, 9. Deklamacja szkoły Rolniczej Żeńskiej „Wiosna w okopach". 10. Śpiew szkoły Rolniczej Żeńskiej „Do Piłsudskiego". 11. Zakończenie przez p. burmistrza. Wspólny śpiew „Rota". (c)

FIGLE PRZYNOSZĄCE SZKODĘ muszą się zakończyć!

Nie usiłujemy bynajmniej w artykule niniejszym występować przeciw humorowi, którego jednym z przejawów są tzw. figle. **Humor powinien być i im jest go więcej tem lepiej. Niewinne figle mają rację bytu; nie mają jej jednak i jaknajszybciej winny być ukrócone figle niestosowne, figle, które przynoszą szkodę, które są wynikiem nieposzanowania wziętych na siebie zobowiązań.**

— **O czem mowa?**

Nie trudno chyba odgadnąć: o elektrowni wąbrzeskiej, która oczywiście drwinki sobie stroi z odbiorców prądu.

Nie pierwszy raz dopominają się Wąbrzeźnianie o swe prawa i nie pierwszy raz kierują swe wyrzuty pod adresem zarządu wąbrzeskiej elektrowni.

Wiecznie elektrownia niedomaga — to prądu niema, tam gdzieś bezpiecznik się przepalił, a w lecie znów, gdy burza jest oddalona od Wąbrzeźna o jakieś 200 klm. prąd się wyłącza.

Teraz nie mamy żadnych błyskawic ni piorunów, a jednak prądu w piątek nie było dwa razy, w niedzielę przed południem i dziś od rana 4-tej do 8,30.

Ot, tak, przechodzi czasami ochota pofiglować: mrugnąć światełkiem raz i drugi, zapalić, zgasić i znów zapalić... cudna zabawka, cacy!

Niedomagania te leżą zwykle w elektrowni w Gródku Ale nie naszą rzeczą jest badać niedomagania tego czy onego w elektrowni, ale prawem naszem jest domagać się, by nie robiono sobie z konsumentów prądu kpin.

Dziś, kiedy niema grzmotów w elektrowni szwankuje, a co będzie, gdy nadejdzie lato gdzie często są grzmoty?

Należy zaradzić złemu!

Nie należy drwić sobie z konsumentów i nie należy robić figli, które szkodzą!... (o)

STRAJK W GAJEWIE I GAJEWKU.

Od soboty, dnia 15 bm. o godzinie 13-tej wybuchł w majątkach Gajewo i Gajewek strajk robotników rolnych z powodu niewypłacenia robocizny. Ogółem strajkuje 60 ludzi. Strajk ma charakter spokojny. (x)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąrzeźno, dnia, 17 marca 1930 r.

— **Osobiste.** W sobotę wieczorem p. **Hrabia Dąmbski** z Wałycza, gościł u siebie pana **pana Wojewodę Lamota.**

— **W DNIU IMIENIN. — Starosta Powiatowy powiatu wąbrzeskiego przyjmuje życzenia z okazji Imienin dla I-go Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w dniu 19. III. br. od godziny 12 — 1-szej na pokoju 1-szym w gmachu Starostwa.**

— **W stan spoczynku.** Dotychczasowy komendant Posterunku Policji Państwowej w Wąbrzeźnie starszy przodownik **p. Mula,** przeniesiony zostaje z dniem 31 marca r. b. w stan spoczynku. Pan Mula, przeniesiony w służbie policyjnej na terenie naszego powiatu już 10 lat, był nadzwyczaj dzielnym policjantem.

Pan M. na nowej drodze życia życzymy wiele szczęścia i pomyślności. **Redakcja.**

— **Rzeczoznawca rolniczy. P. Lucjan Manikowski** w Wąbrzeźnie wybd. został zaprzysiężony przez tutejszy Sąd, jako rzeczoznawca rolniczy na obwód Sądu Okręgowego w Toruniu.

— **Za uraz cielesny.** Wacław Rodzmanowski i Franciszek Sieprowski obaj z Uciąża skazani zostali przez tut. Sąd Powiatowy na 25 zł. grzywny za uraz cielesny. (o)

— **Ogień w zakładzie stolarskim.** W piątek w południe wybuchł przez nieostrożność ucznia stolarskiego Franciszka Jakubowskiego, w zakładzie stolarskim p. Kamińskiego ul. Kopernika 6 ogień. Dzięki jednakże szybkiej pomocy, ogień ugaszono. (x)

— **Uważać na targach i jarmarkach!** Podczas ostatniego targu skradziono p. Weronice Tylickiej z Wielkich Radowisk kopertę, w której znajdowały się dwa weksle na łączną sumę 400 złotych. Na skradzionych wekslach znajdowały się podpisy. Feliksa Gryzy z Wielkiego Pułkowa i Kitkowskiego z za Radowisk.

Uważać więc podczas targów i jarmarków!

— **Kradzież.** Niewyśledzony dotąd sprawca skradł panu Tralce, kupcowi, marynarkę koloru popielatego. (l)

— **Najlepiej oddać go do zakładu poprawczego.** Kilkakrotnie donosiliśmy o młodym Lewandowskim, który pozostający bez opieki starszych, kradnie co pod rękę wpadnie. Ostatnio przyprowadzony do aresztu został zato, że p. Szymańskiemu wybił bez jakiejkolwiek przyczyny szybę.

Lewandowskiego należałoby umieścić w zakładzie poprawczym w Chojnicach. (x)

— **W czasie rewizji** za skradzionym pasem, znaleziono u Michała Józko w Katarzynkach, karabinek oraz części do karabinu, zaś w Różańskiego w Katarzynkach, znaleziono większy pilnik, prawdopodobnie pochodzący z kradzieży (x)

— **Wielkie zbiegowisko** na ulicy wywołał Szymański, (zakupujący stare żelastwo i płaty,) albowiem upiwszy się gdzieś, krzycząc w niebogłosy. Policja spisała protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

— **Walne Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków** odbyło się w ubiegłą sobotę wieczorem w lokalu p. Markuszewskiego. Zebranie zagaił i gości przywitał prezes **p. Czerwiński.** Po odczytaniu protokółów przez **p. Bardyana,** powołano prezydjum w skład którego weszli **p. dyr. Milanowski** jako przewodniczący; sekr. p. **Ed. Zieliński,** oficer rezerwy a na ławników **p. Kneblocha i Makowskiego Antoniego**

Następnie sprawozdania składali kolejno: sekretarz p. Bardyan, p. Sierawski jako skarbnik, p. Czerwiński jako prezes a za komisję rewizyjną p. dyr. Milanowski.

Prezes Czerwiński w swem przemówieniu zaznaczył, że mało dotychczas docenia się pracę i idee Towarzystwa Powstańców i Wojaków, którzy, pracują jedynie dla dobra Ojczyzny. W końcu swego przemówienia p. Czerwiński **wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.**

Po przerwie nastąpiły wybory nowych władz placówki. Przez aklamacje wybrano: na prezesa w miejsce p. Czerwińskiego, przeniesionego do Chełmży, wybrano **p. dyr. Milanowskiego,** pierwszym wiceprezesem **p. Kneblocha,** drugim wiceprezesem **p. Pawła Piotrowskiego,** sekretarzem **p. Bardyana,** zast. sekr. **p. Dudziaka,** skarbnikiem **p. Sierawskiego** a na ławników wybrano **pp. Czerwińskiego i Makowskiego Antoniego.** Komendantem placówki został wybrany **p. Ed. Zieliński.** Komisja rewizyjna: **pp. Muńko, Dudziak Piotr, i Józef Bystrzyński**

W wolnych głosach poruszano sprawę lokalu zebrań, strzelania, współpracy z innemi organizacjami i t. d., poczem nowoobrany prezes p. dyr. Milanowski solwował zebranie hasłem wojackiem „Wolność".

— **Jak nie funkcjonuje — usunąć!** W gmachu poczty znajduje się aparat z czekoladami. Ostatnio, bo wczoraj, po wrzuceniu 20-stu groszy czekolada nie wypadła. Należy więc aparat jeżeli nie funkcjonuje — usunąć a nie w ten więc aparat jeżeli nie funkcjonuje — usunąć. (x)

— **Na intencję prześladowanych** w Rosji odbyło się wczoraj przedpołudniem w tutejszym kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił **ks. prof. Brejski.** Udział w nabożeństwie wzięły delegacje towarzystw i organizacyj ze sztandarami.

— **Jermark na bydło konie i kramny,** odbędzie się w środę dnia 19 b. m.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Młodzież Męska.** Zbiórka Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm. o godz. 8-mej wieczorem w wikarjówce. Zbiórka orkiestry w Ognisku o godz. 7,30 wiecz.

Przybycie wszystkich konieczne.

GOTÓW! ZARZĄD.

— **Dziś,** w poniedziałek, o godz. 8-mej śpiewy „LUTNI" Przybycie wszystkich bardzo pożądane.

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wąbrzeźnie** uprzejmie zaprasza wszystkie członkinie, także datkujące na zebranie nadzwyczajne, które odbędzie się we wtorek dnia 18 bm. o godz. 4-tej na sali wikarjówki. Cel: Omówienie rekolekcyj dla członkiń Stowarzyszenia. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Dnia 15 marca o godz. 13³⁰ zasnął w Bogu po krótkich cierpliwie zniesionych cierpieniach zasilony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Jan Nadolny

w 88 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

córki, zięciowie i wnuki

Tobolscy, Wietrzyńscy

Przewiezienie zwłok z Wąbrzeźna do Starogardu odbędzie się z eksportą z domu żałoby Tobolski ul. Kolejowa do Bożej Męki ul. Grudziądzka dnia 18 bm. o godz. 14.30. Eksporta zwłok z domu żałoby w Starogardzie, Rynek 31 odbędzie się w czwartek, dn. 20 o godz. 9 rano do kościoła paraf., poczem pogrzeb.

Wąbrzeźno, Starogard, Bydgoszcz.

Ucznia

do **nauki zecerstwa,** syna uczciwych rodziców, z ukończ. 7 klasowej szkoły powszechnej oraz

chłopca do posyłek

przyjmie

„Głos Wąbrzeski“

Wydzierżawię

około 8 mórg roli z ogrodem owocowym od zaraz

K. Balcerski
Wąbrzeźno, Rynek 13

PROGRAM

obchodu uroczystości imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

1. W środę, dnia 19 marca 1930 r. o godzinie 9 przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie.
2. Wieczorem o godzinie 20-ej w auli Państw. Gimnazjum uroczysta akademja na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego z następującym programem:
   a) występ Tow. śpiewu „Lutnia“.
   b) Przemówienie p. prof. Brzostowicza.
   c) Deklamacje
   d) Śpiew ogólny „Rota“.

Prosimy o jaknajliczniejszy udział tak w nabożeństwie jak akademji. — Wstęp na akademję bezpłatny.

Prosimy o ile możności o wysłanie na nabożeństwo delegacyj Towarzystw z chorągwiami.

Zarazem prosimy wszystkich Szan. Obywateli miasta Wąbrzeźna o udekorowanie swych domów w dniu 19 marca 1930 r. flagami o barwach narodowych.

Komitet.

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 3. 30 r. o g. 10,30 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

około 300 ctr. żyta wymłóconego i około 600 ctr. jęczmienia niewymłóconego

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **18. 3. 30. o g. 10 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 wagę stołową

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **20. 3. 30. o godz. 11 przed poł** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wawrzyńca Jaranowskiego w Niem. Łopatkach**

2 jałówki, 1 krowę i 1 maciorę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **19.3.30. o godz. 10.45** przed p. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 harmonjum i 1 kanapę

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **19.3.30. o g. 10.15 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 radjoodbiornik kompl.

Zbiórka reflektant. przy poczcie w Ryńsku

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **19. 3. 30 r. o g. 10 przed p.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

około 42 ctr. żyta, około 4 ctr. pszenicy, około 2 ctr. mieszanki, około 2 ctr. jęczmienia, 1 kompl. gabinet, 1 pokój mieszkalny kompl., 1 bibljotekę i 1 biurko

Zbiórka reflekt. przy poczcie w Ryńsku

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **18. 3. 30. o g. 10,30 przed p.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej**

1 szafę żelazną

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 19-go bm. o godzinie 11 sprzedam **w Pluskowęsach** najwięcej dającemu za gotówkę

1 lustro, 4 stelarze do garderoby, 1 skrzynię do przechowania rzeczy, 1 szafę, 1 kanapę, 2 szafeczki, 1 biurko męskie i 1 stolik biurowy

Zbiórka licytantów przy szkole.

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu **21 marca 1330 r. o godzinie 12 w poł. w lokalu firmy Bauer, browar przy ul. Grudziądzkiej** odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych

1 kompletne urządzenie rozlewni piwa i to: 1 motor elektryczny, 1 aparat do ściągania piwa, 1 maszyna do fabrykacji lemoniady, 1 maszyna do płukania butelek, 10,000 butelek do piwa, 80 skrzyń do piwa (małe), 135 skrzyń do piwa (duże), 1 koń, 1 platforma, 1 wóz roboczy, 1 bryczka, 1 biurko z krzesłem, 5 stołów zwykłych, 1 szafa, 1 maszyna do pisania 1 garnitur koszykowy i 1 przyczepka samochodowa

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Gospodarstwo

90 morgów średniej ziemi w Radowiskach Wielkich odda od 1 kwietnia 1930 r. w dzierżawę na 6 lat p. inż. Szóstak z Łodzi. Warunki dzierżawy przedłoży z grzeczności

Ks. prob. Dr. Łęgowski w Radowiskach Wielkich.

Każdy może wygrać

premję 50, 100, 200, 300 500 złotych

które Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosuje pomiędzy wkładców, oszczędzających w Kasie z okazji przekroczenia półtora miljona złotych wkładów oszczędnościowych w Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadn.

Stan wkładów w dniu 1. 9. rb. wynosił	**1.319.895.42 zł**
a w dniu 23. 9. rb. podniósł się do	**1.453.000.00 zł**
Braknie więc do półtora miljona tylko	**47.000.00 zł**

Poza normalnem rozlosowaniem 10 premji Zarząd przeznacza tym razem specjalną premję w sumie **200 zł dla osoby,** która przekroczy swoim wkładem **półtora miljona złotych.** Dotychczas Kasa rozlosowała w ten sposób 2.000 zł.

Kasa płaci od wkładów 10%

Wypłata do 1.000 zł na każde żądanie, ponad 1.000 zł za dwutygodniowem wypowiedzeniem

Gwarancja 3.500.000 złotych.

Jeżeli kto pragnie wygrać premję, niech zatem nie zwleka ze złożeniem oszczędności w

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 390.
P.K.O. Warszawa Nr. 70.25. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

Kino SŁOŃCE Kino

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

MOTTO:
Gdy już ucichły karnawału wrzaski
I z wstrętem zrzucono obrzydliwe maski
Niech miłą rozrywką dla każdego
[Wąbrzeźnianina
Będą filmy i koncert Szymańskiego kina

Dziś w poniedziałek, 17 i we wtorek, 18 bm. o godzinie 8,15 wiecz.

wyświetlamy

Podwójny program!

Jako pierwszy

SZARLATAN

W rolach głównych znana bohat. z filmu „Błękitne noce“
MARGARETE LIWINGSTON I HOLME HERBERT

Jako drugi program

Przedślubny grzech

Zapowiadamy arcydzieło świata pt. „Według litery prawa“

Uczciwa

dziewczyna

z wioski może się zgłosić zaraz lub od 1 IV.

Adamowska
Główny Dworzec 50

Pasterz

do 15 dojnych krów młodego bydła oraz

fornal

od IV. 1930 poszukiwani

H. Krüger, Uciąż

Służąca

starsza osoba, doświadczona w gotowaniu potrzebna od 1. IV. 30 r. Zgłosz.

Kościuszki 1
restauracja

Foryś

do stajni cugowej potrzebny od 1. IV. Zgłaszać się osobiście do

Majątku Stary Zieleń
pow. Wąbrzeźno

Dzierżawa

od 1-go kwietnia 30 r. 30 mórg ziemi pszenno-buraczanej przy szosie, do szkoły i kolei 5 minut. Agenci wykluczeni.

Teodor Pyżewski
Ostrowo, pocz. Płużnica pow. Wąbrzeźno.

Czytajcie „Głos Wąbrzeski“